

Patryk Ogonowski

Mirosław Zabierowski

Analiza ekonomiczna powołania 5 dywizji operacyjnych wojsk lądowych w latach 2022 – 2025.

Wstęp

Niniejsza analiza jest kontynuacją koncepcji powstałej w 2010 roku i przedstawionej w 2011 roku posłowi Jerzemu Ziętkowi i dalej sejmowej komisji obrony narodowej¹. W pokazanej analizie przedstawione zostaną wyliczenia w oparciu o dane obowiązujące na dzień 22.01.2020 roku. Założeniem, stojącym u podstaw niniejszej analizy, jest brak zwiększania wydatków budżetowych w strukturze całego kraju. W proponowanym rozwiązaniu następuje optymalizacja wydatków państwowych w sferze wynagrodzeń osobowych i związanych z tym ilości etatów w poszczególnych szczeblach władzy centralnej i samorządowej. W dzisiejszej strukturze zatrudnienia w sektorze budżetowym mamy zatrudnionych ponad 500 000 urzędników, w ramach etatów w urzędach oraz 250 000 w różnych agendach rządowych, samorządowych oraz spółkach komunalnych. Natomiast zawodowych żołnierzy posiadamy około 120 000². Jest to ogromna dysproporcja, która wpływa negatywnie na zdolność Państwa Polskiego w dziedzinie obronności. Samo wypełnianie wskaźników dotyczących wydatków na obronność liczonych procentem wydatków PKB jest niewystarczające. Sam zakup broni i modernizacja Sił Zbrojnych wypełnia te wskaźniki. Nie podnosi to jednak w znaczący sposób zdolności obronnych Państwa Polskiego. Ponadto część z tych żołnierzy, którzy są nam potrzebni, powinna się nauczyć zarządzania w rozumieniu cybernetyki Mariana Mazura, a to wymaga specjalnego typu selekcji. Jak powiedział Prezydent Profesor w 2008 roku „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować”. Armia musi brać pod uwagę to rozpoznanie i powinna tę diagnozę umieć postawić w latach 90., aczkolwiek tej diagnozy nikt nie umiał wypowiedzieć, z wyjątkiem zbioru profesorów miary zero. Armia powinna to od początku dostrzegać i odpowiednio szkolić ludność cywilną.

W obecnej sytuacji kadrowej i stanu rezerw brakuje około 250 tysięcy żołnierzy zawodowych. W trybie pilnym niezbędne jest uzupełnienie stanu osobowego armii zawodowej, w korpusie wojsk lądowych o około 120 tysięcy osób³. Pozwoli to na utworzenie 5 dywizji operacyjnych oraz 1 logistycznej lub transportowej. Taki układ wypełni brakującą obecnie lukę w rozlokowaniu wojsk lądowych na kierunku wschodnim gdzie brakuje co najmniej 3 dywizji. Dodatkowe 2 dywizje powinny stanowić ewentualne zabezpieczenie innych kierunków operacyjnych.

Analiza finansowa

W ramach przeprowadzonych obliczeń przyjęto, że nadmiar zatrudnienia w sektorze budżetowym wynosi 600 tysięcy osób. W 1989 roku było zatrudnionych 120 tysięcy urzędników i

30 tysięcy pracowników przedsiębiorstw i spółek komunalnych⁴. W roku 2019 zatrudnienie to kształtowało się w następujących wielkościach:

- urzędnicy – 500 tysięcy osób
- spółki komunalne – 250 tysięcy osób.

Wzrost ten nastąpił mimo zwiększonej automatyzacji procesów produkcyjnych i postępu technologicznego, także w technologii pracy biurowej.

W przypadku spółek komunalnych (wodociągi, zarządy zasobu mieszkaniowego itp.) nastąpił nawet spadek zatrudnienia wśród pracowników produkcyjnych i technicznych. Wzrosła natomiast lawinowo ilość pracowników biurowych i obsługi prawnej. Jest to wzrost całkowicie nieuzasadniony z punktu widzenia logiki zarządzania organizacją, chociaż jest konsekwencją kapitalistycznego modelu zarządzania implementowanego po roku 1989. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest system polityczny, który w skrócie można nazwać „zatrudnianiem swoich” w ramach różnych lokalnych układów. Jest to oczywiście element innej dyskusji i w niniejszym opracowaniu ten wątek nie będzie rozwijany.

Analizując strukturę zatrudnienia możemy zauważyć, że mimo postępu technologicznego, mimo automatyzacji, robotyzacji, cyfryzacji, digitalizacji, komputeryzacji, informatyzacji, nastąpił nieuprawniony wzrost zatrudnienia w administracji publicznej (urzędy centralne, samorządy itd.) o 600 tysięcy osób.

Jeżeli dołożymy do tego fakt, że na skutek postępu technologicznego powinno nastąpić po 1989 roku zmniejszenie zatrudnienia w administracji publicznej, to nadmiar zatrudnienia jest o wiele większy.

Dlatego uznano, że liczba redukcji etatów w sektorze cywilnej administracji publicznej powinna wynosić w latach 2023 – 2025 – 350 tysięcy osób. W następnych latach powinna dalej ulec redukcji o 200 tysięcy osób. Zaoszczędzone w ten sposób środki winny być w całości przeznaczone na zwiększenie zdolności obronnych państwa. Nie ma żadnego racjonalnego uzasadnienia dla utrzymywania tak wysokiej armii urzędników i utrzymywania ogromnej dysproporcji nadmiarowej w stosunku do sił zbrojnych.

W obliczeniach przyjęto koszty płacy minimalnej, jaką ponoszą urzędy różnych szczebli, wypłacając swoim pracownikom. Te kwoty są w rzeczywistości dużo większe i płaca minimalna dotyczy tylko części zwalnianych pracowników. Jednak dla obliczeń na poziomie wskaźnikowym takie uproszczenie obliczeń jest w pełni uzasadnione.

Od 01 stycznia 2020 roku płaca minimalna wynosi brutto:

- 2600 PLN (bez składki ZUS)
- 2951,77 PLN (wraz ze składką ZUS).

Przyjmując stawki obowiązujące w roku 2020, środki, które powstałyby po redukcji etatów o planowane 350 tysięcy wynoszą w ujęciu miesięcznym:

$$350\ 000 \cdot 2951,77 = 1.03\ mld$$

W ujęciu rocznym daje nam to:

$$12 \cdot 1.033 = 12.397 \text{ mld PLN}$$

Ponieważ płaca minimalna, zgodnie z zapowiedziami rządu będzie wzrastać, to kwoty pokazane w wyliczeniu będą miały charakter wzrastający z roku na rok. Już z tych wstępnych szacunków (szumnie nazywanych - od lat 90. - symulacjami) widać, że redukcja zbędnych etatów w sektorze urzędów administracji cywilnej pozwoli pokryć koszty sformowania i funkcjonowania formacji zbrojnych, zatrudniających 120 tysięcy zawodowych żołnierzy.

Dalsza redukcja o 200 tysięcy zbędnych etatów pozwoli na sfinansowanie niezbędnego zakupu sprzętu i w dalszej kolejności rozwijania stanu osobowego Sił Zbrojnych oraz podnoszenia ich potencjału bojowego.

Analiza techniczna

Ważnym elementem jaki należy uwzględnić to wyposażenie i uzbrojenie formowanych jednostek. Na początku powinno to być uzbrojenie wycofywane z jednostek liniowych, które podlegają przebrojeniu w ramach modernizacji. Pozwoli to w racjonalny sposób wykorzystać możliwości sprzętowe i mówiąc językiem potocznym „dokończyć” sprzęt używany wcześniej w Siłach Zbrojnych. Należy pamiętać, że te formacje przez pierwsze 5 lat będą przechodziły okres formowania i podstawowego szkolenia. Zatem sprzęt podobny do używanego i wprowadzonego obecnie w ramach modernizacji SZ, może być dostarczony do nowo formowanych dywizji w szóstym roku ich istnienia.

Opisane powyżej przesunięcia sprzętowe są normalną praktyką w siłach zbrojnych różnych krajów. Jest to element racjonalnej gospodarki. Niestety jest to element krytykowany przez osoby związane z Biurem Bezpieczeństwa Narodowego i dlatego w 2012 roku program ten nie został w ogóle brany pod uwagę⁵.

Proponowany plan pracy

Aby skutecznie rozpocząć formowanie nowych jednostek w 2023 roku należy do końca 2020 roku przeprowadzić dokładne obliczenia w oparciu o siatkę płac i etatów dla poszczególnych formacji. Musi być także udzielona odpowiedź jakiego rodzaju mają być to jednostki. W 2012 roku przyjęto że będą to:

2 dywizje wojsk zmechanizowanych

2 bataliony saperów

2 bataliony inżynieryjne

2 bataliony powietrzno – desantowe

1 dywizję artylerii

2 bataliony łączności

3 bataliony obrony przeciwlotniczej

2 bataliony rozpoznania

To oczywiście jest tylko punktem wyjściowym, tak jak w każdej metodzie aproksymacji. Nie można tu uchylać się od ciągłych kolejnych przybliżeń. Punkt wyjścia przyjęty w roku 2012 służy bardziej do pierwszych oszacowań wstępnych (według semantyki stosowanej od lat 90.: prac symulacyjnych) oraz do pokazania ogólnej koncepcji formowania nowych jednostek. Obecnie, w nowej sytuacji geopolitycznej, należałoby się od nowa zastanowić jakie typy wojsk należy powołać i w jakiej sile. Należy to zrobić zgodnie z zasadami nauki o wojskowości.

Następnie, należy w 2021 roku przeprowadzić prace nad koncepcją legislacyjną, która pozwoli na spowodowanie przesunięcia środków finansowych na rzecz MON. Będzie się to działo kosztem zatrudnienia w administracji rządowej i samorządowej. Dlatego zmiany nie mogą być gwałtowne, dokonane jakimś jednym skokiem, ponieważ metoda skokowa, niecałościowa, polegająca na stosowaniu jakiegoś szoku, zawsze wytwarza więcej strat niż pożytku, tak jak metoda szokowa Sachsa - Balcerowicza zaburzyła wszystkie warstwy życia społecznego.

Musi to być dobrze przygotowana propozycja legislacyjna, poparta odpowiednią analizą merytoryczną, wedle zasad materialnego uzasadniania sądów, która pozwoli oprzeć się zdecydowanej kontrze polityków, których pozycja często jest budowana na tworzeniu miejsc pracy w urzędach i agendach państwowych. Redukcja zatrudnienia w sektorze cywilnej administracji publicznej za cenę rozwoju zawodowej armii będzie ograniczała w sposób naturalny synekury dla lokalnych polityków, co też jest korzystne. Z punktu widzenia obronności kraju ograniczenie tego procederu ma charakter pilnej potrzeby. Jednakże musi to być armia już w niektórych warstwach na poziomie wysokiego intelektu kadry dowódczej. Taka armia, która by w roku 1989 rozpoznała sytuację w roku 2015, jak to rozpoznawali niektórzy profesorowie w Politechnice Wrocławskiej - np. przewidywali zredukowanie do roku 2015 podstaw finansowania życia z produkcji o 90 % w stosunku do poziomu możliwego w roku 2015, oraz że takie zredukowanie mocy finansowania życia wymusi (i tak się stało) operację typu 500+, która niewątpliwie dała oczekiwany wynik w roku 2016-18 w postaci zmniejszenia tempa depopulacji. O to przecież w aspekcie populacji chodziło, natomiast ocena 500+ od strony gospodarczej to jeszcze inna historia. Można powiedzieć, że 500+ zostało wprowadzone nie tyle przez PiS, ale przez wadliwe zarządzanie produkcją w 27-letnim okresie 1989-2015, w epoce gen. Czesława Kiszczaka.

Efektorem wadliwego okresu zarządzania produkcją i armią w 27 letnim okresie jest obniżenie zdolności obronnych Państwa Polskiego. Osoby o odpowiednim wysokim intelekcie są w stanie skutecznie przeciwstawić się tego typu zjawiskom jakie miały miejsce w ostatnich 27 latach „reformy” i „modernizacji” Sił Zbrojnych oraz całej gospodarki kraju. Osoba o dużych zdolnościach intelektualnych jest odporna na tzw. syndrom wzorowego ucznia. Polega on na tym, że człowiek zwraca uwagę na to jak inni oceniają jego postępowanie i do tego dostosowuje swoje poglądy. Jest to typowy element zachowań osób o skłonnościach karierowiczowskich. Tego typu osoby są w Siłach Zbrojnych wręcz szkodliwe. Dlatego należy się także zastanowić jak przeprowadzić nabór kadry oficerskiej i dowódczej dla tych nowotworzonych formacji. Ich prawidłowe sformowanie i wyszkolenie będzie wymagało ludzi kreatywnych z jednej strony i zdyscyplinowanych z drugiej. Ludzi odpornych na naciski polityczne i zdecydowanych na realizację powierzonych misji, czyli nie karierowiczów a ludzi zdolnych i prawdziwych dowódców. Tylko wtedy misja utworzenia nowych

dywizji ma szanse powodzenia – czyli odwrotności trendu jaki zafundowano polskiej armii w ramach reformy Leszka Balcerowicza i Czesława Kiszczaka.

Uzasadnienie projektu legislacji

Opracowanie takiego planu musi mieć charakter szczegółowy i powinno być elementem pracy badawczej w zakresie nauk o wojskowości. Tylko szczegółowa analiza i pełna koncepcja legislacyjna ma szansę na powodzenie w realizacji.

Należy pamiętać, że z punktu widzenia *jakiegokolwiek* partii rządzącej nie jest dobre ograniczanie etatów, na które lokalni politycy mają wpływ i zwiększanie ich liczby w miejscach gdzie ten wpływ ma charakter nieistniejący lub znikomy. Z drugiej strony zadania sztabów poszczególnych rodzajów wojsk nie dają obecnie możliwości kadrowych dla przygotowania pełnej koncepcji i planów związanych z powołaniem nowych formacji.

O ile kwestie wojskowe są przedmiotem prac i opracowań sztabów, to kwestie legislacyjne są uznawane – słusznie lub nie – za leżące poza ich kompetencją. Takie kompetencje ma natomiast uczelnia wyższa. Może w ramach pracy naukowej przygotować pakiet ustaw i nie narażać się na zarzut przekroczenia kompetencji. Gdyby taką inicjatywą wykazał się np. Dowódca Generalny Rodzajów Sił Zbrojnych, to nadzór cywilny, w postaci niedojrzałych (jeszcze) polityków i urzędników, oskarżyłby go o przekroczenie uprawnień. W przypadku uczelni wojskowej lub grupy uczelni wojskowych takie prace mieszczą się w ich kompetencjach, jako element pracy naukowej. Biorąc pod uwagę zakres i szerokość problematyki, to można się pokusić o przeprowadzenie przewodów habilitacyjnych czy innych tytułów naukowych, w ramach prac nad opisanym zagadnieniem.

Wobec powyższego uczelnia wydaje się najlepszym miejscem dla takich prac. Należy w nich połączyć kwestie wojskowe jak i cywilne (legislacja, analizy makroekonomiczne itd.). Ponadto, aby nie storpedowano całej koncepcji należy podać pełny i spójny plan wraz z projektami uchwał i gotowych przepisów. Nie można pozostawić jakiegokolwiek elementu do opracowania przez jakąś agendę rządową. Wówczas będziemy mieli podobny problem jak w roku 2012 i potem 2015, gdzie pomysł utknął w cywilnych gabinetach politycznych. Niestety Państwo Polskie podlega różnym naciskom lobbingsowym i działalności odwróconej agentury⁶. Dlatego prace te należy przeprowadzić w wąskim gronie ekspertów z zakresu nauk o wojskowości oraz prawa. Można też zaprosić do prac inne wojskowe ośrodki naukowe. Natomiast należy unikać cywilnych ośrodków naukowych, w których penetracja zewnętrzna, oparta na krajowych i zwłaszcza zagranicznych grantach finansowych, ma charakter bardzo głęboki, co odczuły wszystkie uczelnie wojskowe, także na niwie współpracy z uniwersytetami i powstała na tym tle nagonką prasową. Granty krajowe są podporządkowane służbom zewnętrznym, które działają także przez służby odwrócone.

Podsumowanie

Dotychczasowe rozważania można uzupełnić projektem wojskowym, ale szerszym, którego realizacja dotyczy skali 50 lat i więcej lat. Naszym punktem startowym jest zdanie, że w sytuacji kraju osaczonego od czasu konstrukcji katarzyńskiej, nad wojskiem musi być roztoczony nadzór kontrwywiadu. Ale to nie wystarczy powiedzieć, mianowicie musi być nadzór w całej odmienności ich konstrukcji pojęciowych.

Dlaczego? Trzeba sobie zdać sprawę ze znaczenia akcji i reakcji. - W przeciwnym razie, jeśli

tego się nie nauczymy, to zjawi się degeneratywna epoka podobna do 27-letniej epoki gen. Kiszczaka, pełna nieanalitycznych potocznych zapewnień o miłości ojczyzny. A ta wywoła reakcję podobną do dobrej zmiany, czyli istnieje groźba oddawania - jak na ringu. – Pięknym za nadobne. Tymczasem jest to błąd sztuki walki. Dobra zmiana dała się zepchnąć do narożnika samej reakcji, ponieważ prezes Kaczyński zapomniał o zasadzie obsadzenia list kandydatów tymi, którzy odmówili korzyściom od WSW, SB, GRU, albo doznali synergii spotkania ok. 30 roku życia z Duchem Dziejów, albo młodymi, ale Lubienieckimi (Liebnizami). Listy kandydatów w wyborach obsadził młodzieżkami, którzy chcą się legalnie nakraść. A nawet zapomniał o swoim referacie z 8 XI 2008 z Zamku Piastów o możliwych osiągnięciach metodologii.

Jedna z tych generacji kontrwywiadu powinna rozpoznawać niekorzystne skutki reakcji na osaczenie, skutki swoistego ringu - zanim naród zacznie reagować jak w roku 2015. Lepsza reakcja była możliwa na długo przed 25 X 2015, gdyż ta reakcja była zrywem, często jakby samobójczym.

Tak jak się mówi o automatach inteligentnych, tak tu rzeczywiście byłaby konstrukcja pojęciowa inteligentna, wymagająca poziomu inteligencji na miarę tych profesorów, którzy na swoich wykładach w politechnikach przewidywali w roku 1989 konsekwencje po 25 latach. 15 X 2015 nastąpiło rozstrzygnięcie masowe, jakby uliczne, z konieczności limitowane, a w klasyfikacji działań – prawie ostatecznościowe. Tylko garstka profesorów przewidziała sytuację, zasadnicza grupa profesorów nawet nie widziała „walorów” ostatecznościowych, nie była przygotowywana nawet na taką społeczną eschatologię.

Kontrwywiad dzięki nowemu oprogramowaniu będzie realizować zupełnie inne **role** (nie chcemy powiedzieć *funkcje*, gdyż w naszych świeżych pracach funkcja jest analogonem fizyki stającego się, czyli ducha Leibniza, a w mechanice kwantów – tego, co obiektywne, a więc życia). Oznacza to, że znaczenia nabierają prace z zakresu opracowania metodyki nadzoru, oprogramowanie ekspertowego (tak, aby domena kontrwywiadu przeszła do zwykłych ludzi) i nowych technik pomiarowych sytuacji Polski jako kraju osaczanego⁷.

Powstanie tedy proces rozwoju kolejnych generacji nadzoru kontrwywiadu nad kontrwywiadowaniem, aż do przekazania tej roli całemu społeczeństwu i dopiero tu zjawia się wiedza, umiejętności i doświadczenie narodu ukrzyżowanego, czyli to, czego nie zastąpi żaden schemat, żadna procedura, ani nic z tego, czym operuje obecna Unia Europejska, KE, PE, Komisja Wenecka, które są nadzorem stanów martwych, w rozumieniu Leibniza.

Będzie to narodowa praca analizy sygnałów, całkowicie nieobecna w 27-letnim okresie (6 II 89 – 15 XI 2015) gen. Kiszczaka, czyli w okresie buforowania informacji w sensie społecznym. 6 II 89 wprowadzono na scenę polityczną komedię, w którą uwierzyły miliony Polaków i cały Zachód. W tym 27-letnim okresie gen. Kiszczaka społeczeństwo zamieniono w bandę języka ulicznego zalewającą kraj sloganami o miłości ojczyzny, a w rzeczywistości ten patriotyzm - zwany przez nas patriotyzmem strukturalnym, czyli bez ducha (analogonu fizyki stającego się i kosmologii antropicznej) - doprowadził do redukcji o 90 % mocy finansowania utrzymywania życia z produkcji, co doprowadziło do takiego wyczerpania rodzin polskich, że te zaakceptowały 500+, zamiast mieć 5 tys.+.

W roku 1989 kontrwywiad i profesura nie potrafiły rozpoznać przyszłości ani oszacować poziomów istotności. W nakreślonych tu perspektywach, w skali 20 lat pracy kontrwywiadu, naród polski potrafi uściślać diagnozę poprzez żądanie dodatkowych informacji i ich przetwarzanie. W skali zaś 40 lat takiej pracy, naród potrafi prowadzić w sposób prawidłowy wnioskowanie diagnostyczne, nawet w przypadku znacznego uszkodzenia toru pomiarowego informacyjnego w rozumieniu M. Mazura, a w skali 60 lat potrafi tworzyć nowe reguły korespondencji - w celu diagnozowania sytuacji kraju osmyczanego - między modelami faktów empirycznych, między ich teoriami i między ich

metafizykami. Własność ta oznacza powstanie społeczeństwa zdolnego do uczenia się w stereonie kontrwywiadowniczym.

Istotna jest nauka – najpierw sztabu, potem całego wojska, a potem całego społeczeństwa - wnioskowania niemonotonicznego. Byłoby to interakcyjne rozpoznawanie rzeczywistości, umożliwiające elastyczne uściślenie diagnozy w systemie dynamicznym, dla zmiennych warunków i nacisków otaczających nas, bliższych i dalszych, państw i korporacji oraz turbozespołów korporacyjno-państwowych i fundacji. Należy utworzyć kontrwywiadowanie w postaci sieci, której węzły stanowią zespoły kierunkowe złożone z geniuszy klasy Leibnizów (powiedzmy w branży elektryki byłby to zastępca A. Macierewicza w RKN, ś.p. Marek Celejewski), dzięki czemu sieć taka będzie dążyć do stanu równowagi, mimo działania czynników z zewnątrz.

Przypisy:

1. Analiza została przygotowana w 2010 roku przez Patryka Ogonowskiego i poddana konsultacjom przez ówczesnego asystenta posła Jerzego Ziętka w osobie Marka Mroza. W konsultacjach brali udział oficerowie czynni oraz rezerwy JWK w Lublińcu, 18 Bielskiego Batalionu Powietrnodesantowego oraz Witold Słowikowski – oficer rezerwy zatrudniony jako członek zarządu jednej ze spółek grupy Tauron. W wyniku konsultacji uznano, że optymalny wariant to stworzenie minimum 5 dywizji operacyjnych i jednej logistycznej. Daje to w sumie 120 tysięcy etatów wojskowych różnych szczebli.
2. W zależności od poszczególnych okresów wysokość zatrudnienia w Siłach Zbrojnych może się różnić w liczbach szczegółowych, dlatego podajemy tutaj wartość obrazującą rząd wielkości. To samo dotyczy urzędów administracji cywilnej. Według niektórych szacunków w sektorze publicznym pracuje dzisiaj ponad 1 mln osób przy stanie liczebnym armii 120 tysięcy osób. W 1989 roku zatrudnionych było w sumie 150 tysięcy urzędników oraz 120 tysięcy żołnierzy zawodowych i 160 tysięcy służby poborowej. Te liczby pokazują degradację myślenia o potrzebach obronnych Państwa Polskiego przez jego klasę polityczną.
3. Powołanie Wojsk Obrony Terytorialnej zmniejsza tę lukę z 250 tys. do 120 tys. żołnierzy. Jednak aby stanowić siłę, która samodzielnie będzie w stanie skutecznie obronić kraj potrzeba jest powołanie 250 tys. dodatkowych zawodowych żołnierzy. W obecnym układzie geopolitycznym i stanie techniki bojowej, optymalnym stanem zawodowej armii byłoby utrzymanie liczby 500 tys. żołnierzy zawodowych w służbie czynnej, wspartych rezerwami w postaci WOT i żołnierzy rezerwy, która w okresie mobilizacji pozwoli powołać w szybkim czasie około 800 tys. osób, jako niezbędne minimum zdolne do obrony kraju. W przypadku niekorzystnego rozwoju sytuacji geopolitycznej należy tę liczbę zwiększyć. Stan osobowy 800 tys. osób dotyczy wszystkich rodzajów wojsk (lądowych, lotnictwa o marynarki wojennej). Jako rezerwy rozumiemy w tym przypadku także siły Wojsk Obrony Terytorialnej.
4. Liczby zaokrąglone do pełnych setek.
5. Panował wówczas pogląd, że należy wyposażać nowe jednostki w nowoczesny sprzęt. Ten sam pogląd funkcjonuje do dziś gdzie wojskom rezerwowym, jakimi są WOT daje się nowoczesny sprzęt w pierwszej kolejności. Jest to kompletnie nieracjonalne z punktu widzenia gospodarczego jak i taktycznego. Danie nowoczesnej broni niewyszkolonemu żołnierzowi i stanowiącemu rodzaj sił rezerwowych i pomocniczych, jest marnowaniem potencjału tak samej broni jak i ekonomicznego.
6. M. Zabierowski P. Ogonowski „Kulisy manipulacji *Tezy o naprawie systemu społeczno-ekonomicznego III RP*”, Witold Kieżun „Patologia transformacji” oraz „Drogi i bezdroża przemian”, oraz www.experientia.wroclaw.pl.
7. Dzisiaj zwijanie gospodarki przez 27 lat epoki Czesława Kiszczaka nazywamy rozwojem. Aby przywrócić właściwy metodologiczny kurs badań należy stworzyć narzędzia oparte na prawach ekonomii, matematyki i teorii poznania świata w ujęciu metodologii nauk.